

# W RYTMIE WSI

## KIM JEST ROLNIK?

Odcinek 2

dr hab. Sławomir Kalinowski



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”  
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.  
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej: Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich,  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Za treść materiału odpowiada Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Warszawie

### Prowadząca:

Nauczyciele, taksówkarze, strażacy. Każdy poznał osoby wykonujące taką pracę. Stanowią jednolitą grupę zawodową, którą z łatwością możemy sobie wyobrazić lub opisać. Czy to samo dotyczy rolników? Powszechnie uznajemy rolnika za osobę pracującą na roli, zajmującą się produkcją roślinną lub zwierzęcą. Jeśli jednak rolnikiem jest zarówno ogrodnik, hodowca, sadownik, pszczelarz, rybak, producent kwiatów, właściciel farmy mlecznej lub upraw szklarniowych, to o kim myślimy, gdy opowiadamy o rolnictwie? Naszym dzisiejszym gościem jest profesor z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiego Sławomir Kalinowski. Doktor habilitowany nauk ekonomicznych, członek zespołów redakcyjnych kwartalników *Wieś i Rolnictwo* oraz *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, zajmujący się badaniami w zakresie m.in. poziomu życia ludności wiejskiej, uwarunkowaniami inkluzji i ekskluzji społecznej, dochodami i zatrudnieniem na wsi oraz koncepcją smart villages.

A więc panie Sławku, podstawowe pytanie. Kim jest polski rolnik?

### Sławomir Kalinowski:

Pojęcie *polski rolnik* wcale nie jest takie proste jakby się wydawało. W naszym potocznym myśleniu rolnik to osoba, która produkuje zboże lub hoduje zwierzęta. To jest bardzo wąskie i bardzo ogólne myślenie, a przecież ten wór, który podpisaliśmy *polski rolnik* obejmuje szereg grup zawodowych rolników i osób z rolnictwem powiązanych. Jeśli popatrzymy na zboże - to może być kukurydza, pszenica, żyto. Czyli już widzimy, że te grupy są drobniejsze i bardziej wyspecjalizowane, ale przecież też rolnictwo ekologiczne czy też inna działalność niszowa. *Polski rolnik* to dosyć skomplikowane pojęcie i chociaż wygodne w takiej powszechnej komunikacji

czy też medialnej dysypucie, bo ułatwiamy sobie tworząc pewne takie uproszczenia czy jakieś stereotypizacje związane z rolnictwem, no to musimy zdać sobie sprawę, że to polskie rolnictwo jest bardzo skomplikowane ze względu na różnorodność gospodarstw. Mamy małe gospodarstwa rodzinne, których jest w Polsce najwięcej. Jeśli są to gospodarstwa, które mają do 5 hektarów, to ponad połowa polskich gospodarstw jest małych, tzw. karłowatych. Do tego są duże gospodarstwa rolne zajmujące się produkcją przemysłową. Takich gospodarstw rolnych powyżej 10 hektarów to zaledwie 1/4 gospodarstw w strukturze gospodarczej. Jeśli już pomyślimy o gospodarstwach rolnych pod względem areалу, którym władają, to te gospodarstwa powyżej 10 hektarów władają ponad 70% areалу ziemskiego, czyli widzimy już ta sytuacja się odwraca.

No ale oczywiście, jeśli oprócz różnorodności gospodarstw możemy mówić o specjalizacji. Mówimy o gospodarstwach hodujących zwierzęta, produkujących na własne potrzeby, ale też produkujących rynkowo, zajmujących się specjalistyczną produkcją roślinną, zwierzęcą, część uprawia kwiaty, i tak dalej. Czyli widzimy, że w tym worku pod pojęciem *polSKI rolnik* mieści się bardzo dużo. I to uproszczenie często prowadzi do takiej stereotypizacji, że wszyscy rolnicy tak się zachowują albo wszyscy rolnicy głosują na tę czy inną partię. A jeśli stereotypizujemy i myślimy o rolnikach jako jednorodnej grupie, no to też narzędzia, które jako rząd, który jako państwo kierujemy do tej grupy, nie są wyspecjalizowane i często zamiast pomagać w długim okresie to one tylko pudrują problem, często przykrywają na jakąś chwilę, często powodują, że ten problem jest rozwiązywany na miesiąc, dwa i wybucha ze zdwojodą siłą, kiedy znowu pojawia się konflikt, problem, niespełnione oczekiwania, niespełnione obietnice.

A zatem podsumowując, można powiedzieć, że tak do końca niewiadomo, kim jest polski rolnik, bo to bardzo skomplikowana i bardzo złożona grupa społeczna, ekonomiczna.

#### **Prowadząca:**

Czy zatem polscy konsumenci mają świadomość pracy wykonanej przez tą skomplikowaną i złożoną grupę społeczną?

#### **Sławomir Kalinowski:**

Świadomość co do pracy rolnika jest zróżnicowana i często ograniczona. Oczywiście taki mit, że produkty rolne kupujemy w sklepie nie jest prawdziwy, niemniej jednak musimy pamiętać, że większość z nas na co dzień nie ma doczynienia z rolnikami czy też ich pracą. A więc nie do końca zdajemy sobie sprawę z ich codziennego życia, z wyzwań i trudności, które ten rolnik musi sprostać w codziennym życiu, czy w codziennej pracy. Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim to odległość od produkcji. Większość z nas mieszka w miastach, 60% mieszkańców Polski to mieszkańcy miast. Ale jeśli dodamy do tego mieszkańców wsi położonych wokół dużych miast, czyli takich wsi zgentyfikowanych, czyli upodabniających się do mieszkańców miast, to pozostaje wąska grupa rolników czy mieszkańców wsi, którzy

oddaleni są od dużych miast. Stąd też nasze myślenie o rolnictwie czy też szerzej o mieszkańcach wsi jest dość ograniczone i prawdopodobnie często jest takie uproszczone. Niejednokrotnie wyobrażamy sobie rolnika w takim znaczeniu sielskim. Praca sielska związana ze środowiskiem, przyrodą, ze zwierzętami - to też powoduje, że mamy dość ograniczone poczucie, co ten rolnik na co dzień robi. Do tego jeszcze dodamy, że my robimy zakupy w supermarketach, więc nie widzimy tej pracy od początku, od wytworzenia, od posiania, od pielęgnowania roślin, czy też zajmowania się zwierzętami. Widzimy efekt finalny, już przetworzony. Bardzo często zatem też nie mamy poczucia, że ten rolnik wykonuje tak wiele działań, by ten produkt moglibyśmy kupić w sklepie. No i ten uproszczony taki obraz rolnika wynika też z relacji medialnej. Widzimy bardzo często rolników w dwóch przypadkach, jeśli to są strajki rolnicze, a drugi obraz rolnika to przede wszystkim obraz rolnika pokazywany na potrzeby telewizji, na potrzeby przekazu medialnego. Widzimy rolnika jadącego traktorem, uprawiającego pole. I sobie wyobrażamy, że tak codziennie wygląda jego praca, upraszczając gdzieś w głowie te jego codzienne zadania. Co wiemy o takich rolnikach? Przede wszystkim zakładamy, że rolnik codziennie od rana do wieczora wykonuje te same czynności. A przecież oczywiście to nie jest prawda, że ta praca rolnicza wygląda dokładnie tak samo przez wszystkie cztery miesiące.

Z drugiej strony wyobrażamy sobie rolnika, który tylko wykonuje dwa razy w roku jakieś działania. Najpierw siew i po iluś miesiącach zbiera zboże, co też jest oczywiście mylnym i bardzo uproszczonym obrazem rolnika. No ale jeśli do tego dodamy, że mamy rolników, którzy zajmują się chociażby produkcją roślinną, no to ich praca oczywiście wygląda inaczej niż tych, którzy zajmują się produkcją zwierzęcą. Produkcja zwierzęca wymaga codziennej, nieustannej pracy. Nie możemy zrobić sobie tygodnia urlopu, jechać na wakacje, bo w tym czasie ktoś musi się tymi zwierzętami zająć. A jeśli mówimy o produkcji roślinnej, no to oczywiście te wakacje są wliczone w możliwość tychże rolników.

### **Prowadząca:**

Czy rolnicy mówią jednym głosem? A jeśli tak, czyj to głos?

### **Sławomir Kalinowski:**

No właśnie. Pytanie o to, czy rolnicy mówią jednym głosem, czy ten głos jest jednolity, jest niezwykle istotne, ale odpowiedź nie jest taka prosta.

Nie jest jednoznaczna przede wszystkim, bo tak jak już mówiłem wcześniej - jeśli mówimy o dużych producentach rolnych, oni mają inne cele, inne zadania, które realizują niż ci mali producenci, niż gospodarstwa rodzinne, które produkują wyłącznie na swoje potrzeby. No i głównie ten głos jest uzależniony od skali produkcji, bo też inne działania powinien rząd, czy państwo kierować do tych gospodarstw. Oczywiście ten głos jest uzależniony również od tego, w którym regionie Polski ten rolnik działa, bo na to też nakładają się inne czynniki, nie tylko typowo ekonomiczne, nie tylko społeczne, ale też kulturalne, wiara, czy też sytuacja czy rolnik działa wyłącznie

na własne potrzeby, czy działa rynkowo. Od tego uzależniony jest jego cel i od tego uzależnione jest to, czego oczekuje od państwa. Warto się zastanowić, czy jest to jeden wspólny głos? Myślę, że nie.

Jest ponad tysiąc organizacji, które działają na rzecz rolników, zrzeszenia, stowarzyszenia, różne powiązane związki zawodowe, czy też związki rolnicze po prostu. Jest ich ponad tysiąc, jak wspomniałem, więc trudno mówić o jednym głosie, jednej sile. Tak rozdrobniona struktura powiązań rolniczych powoduje, że ten głos jest słabosłyszalny i nie jest wystarczająco mocny. To ważne z punktu widzenia siły rolników, ich możliwości wpływania, chociażby na duże sieci handlowe, czy też na działania rządu.

### **Prowadząca:**

Czy powinniśmy wspierać polskich rolników? Jakie wsparcie ma do zaoferowania państwo lub organizacje pozarządowe?

### **Sławomir Kalinowski:**

Pytanie czy powinniśmy wspierać polskich rolników, wydaje się pozornie oczywiste. Tak, ale w zależności jaką grupę zapytamy, to już ta odpowiedź nie będzie tak jednoznaczna. Bo jeśli pomyślimy o bezpieczeństwie żywnościowym w skali kraju, to oczywiście musimy wspierać rolników, bo rolnicy są fundamentem naszego bezpieczeństwa żywnościowego i to oni gwarantują, że będziemy mieli co włożyć do garnka, że będziemy mieli z czego przygotować produkty, że będziemy mieli z czego w późniejszym okresie zgromadzić surowce i materiały na późniejszy okres.

Ale bezpieczeństwo żywnościowe to nie wszystko, bo jeśli byśmy posłuchali przeciwników wsparcia rolnictwa, to przede wszystkim powiedzą o wysokich kosztach, które generuje rolnictwo, czy też dopłaty, subwencje, dotacje dla rolnictwa. I oczywiście ten głos jest ważny. Pytanie, czy jeśli na wagę położymy bezpieczeństwo żywnościowe z jednej strony, a z drugiej strony koszty, które generuje dodatkowo rolnictwo, to która szala przechyli się w którą stronę? Może żadna się nie przychyli, bo może oba elementy są ważne i oba powinniśmy usłyszeć. Pytanie jednak, czy wysokie koszty, które generuje rolnictwo można by było efektywniej przeznaczyć na rolnictwo, na te gospodarstwa, które faktycznie produkują, może na te gospodarstwa, które produkują rynkowo. Tu jest bardzo ważne pytanie i trzeba się zastanowić. Myślę, że każdy minister rolnictwa nad tym się zastanawia, ale wiedząc jak silna to grupa, bardzo często te pomysły jak to rozwiązać są dość ograniczone.

Można się zastanowić, czy zbyt duża ingerencja państwa w rolnictwo nie zakłóca pewnych procesów rynkowych, czy nie powoduje, że to rolnictwo, staje się taką kulą u nogi dla gospodarki krajowej, a z drugiej strony, czy to, że rolnictwo wytwarza 2–3% PKB, to jest tak, że to mało, czy dużo, czy bez tych 2-3% kolejne elementy, kolejna wartość dodana na kolejnych etapach produkcji, przetwarzania, konfekcjonowania, nie spowodowałyby, że nagle przedsiębiorstwa poupadałyby, nie miałyby możliwości rozwijania się. To jest ważne zadając pytanie: czy zniekształcamy rynek w ten sposób,

że dotujemy rolnictwo? Pewnie w jakiś sposób tak. Pewnie w punktach skupu zboża, wiedząc, że rolnik dostanie dopłaty, bo dostaje je zwykle w takiej, czy innej formie. Czy ta cena zaczyna być celowo zaniżana, bo później gospodarstwa rolne i tak otrzymają rekompensaty? No to oczywiście nie znamy odpowiedzi na to pytanie. Możemy się domyślać, jak to wygląda. Rolnictwo, tak jak powiedziałem, generuje bardzo wysokie koszty ze względu na dopłaty bezpośrednie, ale czy bez tych dopłat bezpośrednich rolnicy mogliby się utrzymać? To jest zasadne pytanie. To pozostawię bez odpowiedzi, bo to każdy musi sobie sam w swoim sumieniu, w swojej głowie odpowiedzieć, czy faktycznie jesteśmy w stanie zrezygnować z dopłat bezpośrednich, a w konsekwencji płacić wyższe ceny za podstawowe produkty rolne, czy już przetworzone produkty rolne, makarony, ziemniaki, czy jakieś wyroby z produktów roślinnych. I tu stawiam znak zapytania.

**Prowadząca:**

Z jakimi wyzwaniami mierzy się dzisiaj rolnictwo i rolnicy?

**Sławomir Kalinowski:**

Jak już mówiłem, rolnictwo jest jednym z najważniejszych sektorów polskiej gospodarki. I chociaż udział w produkcie krajowym brutto rolnictwa nie jest wielki, to mimo wszystko jest to kluczowa rola, o której wspominałem, bezpieczeństwa żywnościowego.

Z jakimi wyzwaniami rolnictwo musi się mierzyć? Tutaj byśmy mogli wymienić całą litanię wyzwań. Począwszy od zmian klimatycznych, coraz częstsze susze, kiedyś występowały co kilka lat, później co dwa, trzy lata, a teraz mamy właściwie permanentne susze. Co roku słyszymy o tym problemie, ale też powódzie, przymrozki, grad, który pojawiał się kiedyś od czasu do czasu, teraz właściwie staje się codziennym krajobrazem. Może nie codziennym oczywiście, ale takie ekstremalne warunki stają się dość częstym krajobrazem wsi. Inne wyzwania to niestabilności rynku. Ceny produktów rolnych są bardzo zmienne i nie są uzależnione od rynków lokalnych, ale od rynków globalnych. Cena w Polsce uzależniona jest od ceny w Australii, w Argentynie, Brazylii, oczywiście Unii Europejskiej i Polski również. Ale też inne kraje wpływają na te ceny, a przede wszystkim giełda Mative, która tę cenę kształtuje na rynku światowym.

Oczywiście takim wyzwaniem jest rosnąca biurokracja. Podczas rozmów z rolnikami bardzo często pojawia się problem biurokracji. Coraz więcej dokumentów, które trzeba wypełnić, aby otrzymać dotacje, subwencje czy jakieś dopłaty bezpośrednie. Także problemy z siłą roboczą. W Polsce to jest zauważalne ze względu na niskie bezrobocie. 5% bezrobocia w Polsce to bardzo nisko, rekordowo nisko. Nigdy takiego poziomu bezrobocia nie widzieliśmy. A jeśli do tego dodamy, że praca w rolnictwie jest za niskie wynagrodzenia, to też nie ma chętnych, aby w tym rolnictwie pracować. Co roku w okresie letnim słyszymy o braku rąk do pracy w rolnictwie. No i oczywiście konkurencja z innych krajów czy też z silnych grup producenckich, również z Ukrainy, również z Rosji, może nie bezpośrednio na polski rynek, ale jeśli popatrzymy na rynki globalne, to oczywiście ta konkurencja wpływa na naszą konkurencyjność czy



konkurencyjność polskich gospodarstw.

No i niewątpliwie to nowe choroby, nowe szkodniki i z jednej strony pojawiają się nowe metody zwalczania tychże szkodników i chorób, ale z drugiej strony nowe patogeny i inne nowe choroby przetworzone roślin i zwierząt powodują, że te wyzwania w kolejnych latach będą rosły. No i tak, z jednej strony mamy wyzwania, a z drugiej musimy sobie zdać sprawę, że pojawiają się pewne sukcesy polskiego rolnictwa. Bo jeśli popatrzymy na produkcję jabłek, jesteśmy liderem w Europie. Co trzecie jabłko pochodzi z Polski. Jesteśmy pierwszym producentem w Europie. Jeśli popatrzymy na pszenicę, to jesteśmy trzecim producentem. Podobnie jest w przypadku buraka cukrowego. Czwartym producentem pod względem ilości wyprodukowanej ziemniaków, czy też bydła rzeźnego. Widzimy, że z jednej strony mamy duże wyzwania, a z drugiej osiągamy, jako polscy rolnicy, jako polscy producenci rolni, rolę lidera w europejskiej gospodarce, ale również w światowej.

Jest tak wiele produktów, w których Polska przoduje na świecie, że myślę, że jest to powód do dumy dla nas, jako polskich producentów. Też oczywiście my, naukowcy, z tego też w pewien sposób korzystamy, mogąc pisać, w jaki sposób to rolnictwo się robi.

#### **Prowadząca:**

Czy jesteśmy w stanie podać rzeczywistą liczbę rolników w Polsce?

#### **Sławomir Kalinowski:**

Chociaż prowadzone są regularne, czy w miarę regularne spisy rolne, które dostarczają nam cennych informacji odnośnie tego, ilu mamy rolników, z jaką grupą mamy doczynienia, to odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. Teoretycznie, w myśl statystyki państwa, takich gospodarstw, mamy niemal milion trzysta. Ale jak popatrzymy, ile osób pracuje w rolnictwie, to nagle spada nam ta liczba do miliona dwustu, czyli okazuje się, że więcej jest gospodarstw rolnych, niż osób pracujących w rolnictwie. Tu już powstaje pytanie, co z tą różnicą?

A jeśli do tego dodamy kilka elementów, że około trzysta tysięcy gospodarstw rolnych działa towarowo, to już widzimy, że gdzieś następują zakłócenia w ilości rolników. Oczywiście każda osoba zajmująca się rolnictwem, agronomią, czy też szeroko ekonomią rolnictwa, musi zdawać sobie sprawę z tego, że w Polsce powszechne jest, że część małych gospodarstw rolnych nie sprzedaje swoich gospodarstw, tylko je dzierżawi. Ale w jaki sposób dzierżawi? Bardzo często ta dzierżawa odbywa się bez umowy. Czemu bez umowy? Tutaj pewnie słuchacz mógłby zadać sobie pytanie, czemu bez umowy? No właśnie, bo w Polsce otrzymujemy dotacje bezpośrednie dla posiadaczy gospodarstwa rolnego, a nie dla tych, co faktycznie produkują. No i to jest właśnie odpowiedź na pytanie, ilu mamy rolników? Nie wiemy, bo nie wiemy, jak wiele tych małych gospodarstw rolnych, one w ekonomii często nazywane są karłowatymi, nie wiemy, jak wiele tych gospodarstw rolnych swoje gospodarstwa

dzierżawi bez umowy.

Czy to jest milion trzysta, jak podaje statystyka, czy to jest pięćset, sześćset tysięcy, czyli tyle mniej więcej gospodarstw rolnych, które starało się o dopłaty do nawozów sztucznych, czy to jest może osiemset tysięcy? No to już jest kwestia sporna, jakie gospodarstwo pod względem wielkości, jakie gospodarstwa pod względem działalności do definicji rolnika będziemy przypisywać.

**Prowadząca:**

Czy istnieje wieś bez rolnictwa, czy może jest to nierozzerwalny związek?

**Sławomir Kalinowski:**

No właśnie, to bardzo ciekawe pytanie, ze względu na to, że dotyka fundamentalnego związku między wsią a rolnictwem. W potocznym myśleniu, wieś to rolnictwo, a rolnik to mieszkaniec wsi. Ale to nic bardziej mylnego. Statystyki pokazują, że zaledwie nieco ponad osiem procent ludności utrzymuje się z rolnictwa. No jeśli oczywiście popatrzymy na osoby aktywne zawodowo na wsi, to ten odsetek będzie większy.

To będzie niemalże co piąty mieszkaniec wsi zajmuje się rolnictwem. A pozostałe osiemdziesiąt procent zajmuje się usługami, inną działalnością, przetwórstwem. Bardzo często jest ona pokrewna z działalnością rolniczą, ale nie tożsama. Oczywiście tradycyjna wieś była ściśle związana z rolnictwem i tych związków nie da się od tak przeciąć. Rolnictwo w większości przypadków było głównym źródłem utrzymania mieszkańców wsi. Kształtowało ich życie społeczne, ale też kulturalne. To w efekcie działań rolników narodziły się pewne kulturalne tradycje, zwyczaje, obyczaje. No i to oczywiście było powiązane z rolnictwem. No ale coraz częściej mamy doczynienia ze wsią, w której nie ma ani jednego rolnika. Coraz częściej mamy doczynienia z wsiami położonymi w okolicy, wokół dużych miast, które są silnie zgentryfikowane, silnie upodabniające się do życia mieszkańców miast. I to powoduje, że ta wieś położona wokół dużych miast nie jest już tak tradycyjnie rolnicza. Z kolei ta wieś oddalona od dużych miast pewnie więcej z tym rolnictwem ma doczynienia. Czyli można powiedzieć, że w sensie kulturowym nawet jeśli rolnictwo przestało być głównym źródłem utrzymania, to utrzymuje nadal tożsamość mieszkańców wsi, jednak w takim sensie stricte wieś i rolnictwo nie możemy ze sobą jednoznacznie połączyć, chociaż te związki istnieją. Warto sobie zadać pytanie, jak to rolnictwo będzie się zmieniać i jak powiązania między wsią a rolnictwem będą się zmieniać. Oczywiście rola tutaj jest rolnictwa ekologicznego. Ono będzie w przyszłości spełniać taką podstawową funkcję, ale również agroturystyka, czy też dywersyfikacja działalności. To będzie wpływało na obraz rolnictwa i te powiązania wiejsko-miejskie, ale też wiejsko-rolnicze.

**Prowadząca:**

A jak wyobraża sobie Pan polskie rolnictwo za 25 lat? Czy istnieją jakieś prognozy, dane, na których możemy się oprzeć w tym wyobrażeniu?

### **Sławomir Kalinowski:**

Wyobrażenie polskiego rolnictwa za 25 lat to jest trochę tak, jak próba przewidywania pogody w przyszłym roku. Oczywiście nie jesteśmy w stanie konkretnie i realnie tę pogodę przewidzieć. Co więcej, my nie jesteśmy w stanie konkretnie i przewidywalnie pogody przewidzieć w przyszłym tygodniu, w przyszłym miesiącu, bo oczywiście pewne zjawiska się zmieniają. I tak samo w rolnictwie. Wiele elementów wpływa na to, jak to rolnictwo może wyglądać. Zmiany klimatyczne, jak szybko one będą następować. Zmiany technologiczne, jak szybko będzie technika, technologia, metody wytwarzania, jak szybko będą się zmieniać. Jak będzie wpływać na rolnictwo sztuczna inteligencja, drony, roboty rolnicze, rolnictwo precyzyjne, czyli wykorzystujące maszyny, a w efekcie również nawożenie i środki ochrony roślin. Już nie na całe pole w jednakowej ilości, ale tam, gdzie ono jest najbardziej potrzebne.

Ale oczywiście na rolnictwo będą wpływały preferencje konsumentów. One się zmieniają. Mody tak szybko jak wchodzą, tak szybko mijają i widzimy, jakie produkty w większym lub mniejszym stopniu są eliminowane z rynku, ale też na ten rynek wchodzą. Co więcej, w tych scenariuszach musimy brać pod uwagę czynniki geopolityczne. Wojna w Ukrainie widzieliśmy, jak zmieniła w ostatnim czasie sytuację w rolnictwie. Nie tylko ukraińskim, nie tylko polskim, ale europejskim, też światowym. Jak Rosja wypycha Ukrainę z pewnych rynków w Afryce, w Azji, a jednocześnie Ukraina musi poszukiwać innych rynków w Europie, wypychając inne kraje. Widzimy, jak to się płynie i nieustannie zmienia. Dlatego mówienie o rolnictwie w przyszłości jest bardzo trudne, bo tak wiele czynników może wpływać na tę sytuację, że to trochę tak jak wróżenie z fusów.

My w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk napisaliśmy książkę, która pokazuje, jak to rolnictwo, nie tylko rolnictwo, ale wieś będzie wyglądała za 25 lat. Dla jednych to futurologia, bo to oczywiście maszyny i urządzenia mogą tak zdominować rolnictwo, czy też sztuczna inteligencja. Ale dla innych może się okazać, że to jest tak jak dla nas 25 lat temu, kiedy mieliśmy 15, 20 lat i nagle jesteśmy o wiele starsi i pewne urządzenia pojawiły się na rynku, pewne zniknęły, o pewnych zapomnieliśmy. To zmienia się bardzo szybko i bardzo w takim płynnym i często na co dzień niezauważalnym, tempie. My musimy pamiętać przy zmianach rolnictwa o koncepcji smart villages, czyli tej koncepcji, która poprzez zmiany w technologii, w cyfryzacji, w działaniach urzędzeń powoduje, że ta jakość życia na wsi się zmienia.

A jeśli jakość życia na wsi się zmienia, to również jest też tak, że zmienia się życie w Polsce, na świecie, w Europie. Rolnictwo musi za tym nadążać, musi się zmieniać. Stąd też myślę, że nastąpi desagraryzacja wsi, to po pierwsze, czyli zmiana ilości gospodarstw rolnych, ale też sposobu wytwarzania pewnych produktów. My coraz bardziej jesteśmy czuli chociażby na krzywdę zwierząt, więc być może to rolnictwo będzie zmierzało poprzez biotechnologiczne zmiany, czy biotechnologiczne działania




do całkiem innego wytwarzania produktów mięsnych. Może mięsnych trzeba będzie napisać w cudzysłowie, bo to będą quasi mięsne, czy przypominające mięsne produkty. A być może klimat tak będzie się zmieniał, jeżeli produkcja roślinna będzie musiała ulegać zmianie. Już teraz widzimy, że ta produkcja roślinna przesuwa się coraz bardziej na północ, w regionach, w których jeszcze nie tak dawno pewnych produktów nie mogliśmy wytwarzać.

One stają się oczywistością. Przykładem jest Polska. Pamiętam, jak byłem mały, kukurydza była czymś wyjątkowym w polskim krajobrazie. Słonecznik może w większym stopniu. Teraz jak popatrzymy, soja, słonecznik, kukurydza stała się powszechna. I myślę, że dla wielu nawet niezauważalna ta zmiana, że owies i pszenica została zastąpiona przez inne produkty. Czyli mówienie o rolnictwie w perspektywie dwóch lat jest trudne, pięciu bardzo trudne, a w perspektywie 25-letniej jest to właściwie niemożliwe. I tak jakby byśmy wróżyli z fusów.

**Prowadząca:**

Serdecznie dziękuję za rozmowę, panie Sławku. Naszym dzisiejszym gościem był profesor z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Sławomir Kalinowski. Doktor habilitowany nauk ekonomicznych, członek zespołów redakcyjnych *Kwartalników Wsi i Rolnictwo* oraz *Zagadnienia ekonomiki rolnej*.



*Europejski Fundusz Rolny na rzecz rozwoju obszarów wiejskich Europa Inwestująca w Obszary Wiejskie.  
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi.*

*Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach schematu II pomocy technicznej:  
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.  
Za treść materiału odpowiada Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Oddział Warszawie.*